

Sygn. akt I ACa 282/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska

Sędziowie: Beata Byszewska (spr.)

del. Agnieszka Wachowicz – Mazur

Protokolant: Artur Hammermeister

po rozpoznaniu w dniu 16 czerwca 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa W. C.

przeciwko T. S., J. L. (1) i (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 5 lutego 2021 r., sygn. akt III C 569/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od T. S., J. L. (1) i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W. na rzecz W. C. kwoty po 1440 zł (tysiąc czterysta czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Agnieszka Wachowicz – Mazur Katarzyna Jakubowska – Pogorzelska Beata Byszewska

Sygn. akt I ACa 282/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 kwietnia 2019 r., sprecyzowanym pismem procesowym z dnia 16 kwietnia 2019 r. i 29 kwietnia 2019 r., W. C. wystąpił o ochronę dóbr osobistych, wnosząc o nakazanie (...) Sp. z o.o. w W. oraz redaktorowi naczelnemu T. S. i J. L. (1) opublikowania na łamach tygodnika (...), w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, oświadczenia o następującej treści: „ (...), Redaktor Naczelny T. S. oraz J. L. (1) Autor artykułu prasowego (...), opublikowanego w numerze (...) (...) z 27 marca 2019 r. oświadczają, że w treści artykułu znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobre imię i cześć Pana W. C.; wyrażamy ubolewanie, że ten materiał stał się podstawą do pochopnego/nieuzasadnionego posądzenia Pana W. C. o zdewastowanie mienia (...), przez co naruszone zostały jego dobra osobiste. Wydawca, Redaktor Naczelny T. S. i Autor J. L. (1) ubolewają, że doszło do publikacji przedmiotowego materiału, a ponadto przepraszają Pana W. C. za przykrości, których doznał w związku z jego publikacją”, przy czym oświadczenie to – zgodnie z żądaniem pozwu – powinno być opublikowane na pierwszej

stronie tego tygodnika, wytłuszczonym drukiem w pogrubionej ramce, tytuł oświadczenia zostanie pogrubionym drukiem, dalsza część oświadczenia będzie wydrukowana czcionką Times New Roman, o wielkości 14 pkt.

Powód wniósł również o nakazanie wyłącznie pozwanemu wydawcy – (...) sp. z o.o. w W. opublikowania na internetowej stronie głównej portalu Wydawcy – (...) oświadczenia o następującej treści: (...) Sp. z o.o. w W. jako wydawca serwisu internetowego (...) oświadcza, że w umieszczonym na stronie internetowej materiale prasowym pt. (...), autorstwa J. L. (1), znalazły się nieprawdziwe informacje, naruszające dobre imię i cześć Pana W. C., wobec czego wyrażają ubolewanie, że ten materiał stał się podstawą do pochopnego i nieuzasadnionego posądzenia Pana W. C. o zdewastowanie mienia (...), przez co naruszone zostały jego dobra osobiste. Wydawca ubolewa, że doszło do publikacji przedmiotowego, a ponadto przeprasza Pana W. C. za przykrości, których doznał w związku z jego publikacją”, przy czym – według żądania pozwu – oświadczenie to powinno być umieszczone na stronie głównej w centralnej części tego portalu, wytłuszczonym drukiem

w pogrubionej ramce, tytuł oświadczenia zostanie zamieszczony pogrubionymi literami, zaś dalsza część oświadczenia czcionką Times New Roman, o wielkości 14 pkt.

Nadto, powód wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych na cel społeczny kwoty 25 000 zł, z przeznaczeniem na rzecz Fundacji (...) o nr KRS (...), jak również o zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew pozwani T. S. i (...) sp. z o.o. z siedzibą w W. wnieśli o oddalenie powództwa. Pozwany J. L. (1) również wniósł o oddalenie powództwa, przyłączając się do stanowiska pozostałych pozwanych.

Wyrokiem z dnia 5 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Warszawie uwzględnił powództwo poprzez:

1. nakazanie pozwanym (...) sp. z o.o. w W., T. S. oraz J. L. (1), w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, opublikowanie na łamach tygodnika „(...) oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. – Wydawca (...), Redaktor Naczelny – T. S. i J. L. (1) – autor artykułu (...), opublikowanego w nr. (...) (...) z 27 marca 2019 r., przeprasza Pana W. C. za dokonane wskutek publikacji tego artykułu naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci poprzez podanie nieprawdziwej informacji, że Pan W. C. zdewastował mienie(...)”

– zobowiązując do zamieszczenia oświadczenia na pierwszej stronie tygodnika, wytłuszczonym drukiem, w pogrubionej ramce, przy czym tytuł oświadczenia zostanie wydrukowany wielkimi literami, pogrubioną czcionką, zaś dalsza część oświadczenia wydrukowana będzie czcionką Times New Roman, o wielkości 14 pkt (punkt pierwszy orzeczenia);

2. nakazanie pozwanemu (...) Sp. z o.o. w W., w terminie 14 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku, opublikowanie na stronie internetowej portalu – (...) oświadczenia następującej treści:

(...) Sp. z o.o. – Wydawca serwisu internetowego (...) w związku z umieszczonym na stronie internetowej materiałem prasowym (...), autorstwa J. L. (1), przeprasza Pana W. C. za dokonane wskutek publikacji tego materiału naruszenie jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia i czci poprzez podanie nieprawdziwej informacji, że Pan W. C. zdewastował mienie (...),”

– zobowiązując do zamieszczenia oświadczenia na stronie głównej w centralnej części portalu, wytłuszczonym drukiem, w pogrubionej ramce, przy czym tytuł oświadczenia zostanie wydrukowany wielkimi literami, pogrubioną czcionką, zaś dalsza część oświadczenia wydrukowana będzie czcionką Times New Roman, o wielkości 14 pkt (punkt drugi orzeczenia);

3. zasądzenie solidarnie od pozwanych (...) Sp. z o.o. w W., T. S. oraz J. L. (1) na cel społeczny kwotę 25 000 zł, z przeznaczeniem na rzecz Fundacji (...) o nr KRS (...) (punkt trzeci orzeczenia).

Nadto, Sąd Okręgowy zasądził od wszystkich pozwanych solidarnie na rzecz powoda kwotę 2 587 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 737 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt czwarty orzeczenia).

Wśród ustaleń faktycznych leżących u podstaw orzeczenia Sądu Okręgowego odnotowano bezsporną okoliczność prowadzenia przez powoda ponad trzydziestoletniej, powszechnie znanej działalności politycznej, podczas której powód był Prezesem (...), Ministrem (...) i Prokuratorem (...), Ministrem (...), posłem oraz senatorem, a aktualnie – od 2019 r. – jest posłem Parlamentu (...). Z powyższym zaś wiąże się status osoby publicznej.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że na podstawie umowy najmu nr (...) z dnia 1 czerwca 2015 r. powód wynajmował od Skarbu Państwa – Państwowego (...) H. nieruchomość gruntową, zabudowaną dwoma budynkami mieszkalnymi i budynkami gospodarczymi, szczegółowo opisaną w umowie stron, położoną w miejscowości C. (...) w H.. Z tytułu najmu powód – jako najemca – zobowiązał się uiszczać na rzecz wynajmującego miesięczny czynsz, którego wysokość, stosownie do treści § 2 ust. 1 umowy, ustalono na podstawie zarządzenia Dyrektora Generalnego (...) nr (...) z dnia 18 czerwca 2014 r. w sprawie wprowadzenia do stosowania wytycznych w sprawie zasad ustalania wysokości stawki czynszu za korzystanie z lokali mieszkalnych Państwowego (...). Umowa została zawarta na czas określony do dnia 31 maja 2025 r.

Kolejno odnotowano w sprawie, że w dniu 3 sierpnia 2018 r. W. C. podpisał ze Skarbem Państwa – Państwowym (...) H. Porozumienie o rozwiązaniu umowy najmu nr (...) z dnia 1 czerwca 2015 r., zgodnie z którym strony postanowiły rozwiązać łączącą ich umowę. Porozumienie to zawierało opis prac obciążających najemcę (powoda) oraz opis ulepszeń podlegających zatrzymaniu przez wynajmującego. Strony uzgodniły jednocześnie, że wynajmujący zapłaci najemcy kwotę 50 000 zł tytułem rozliczenia nakładów i ulepszeń dokonanych na nieruchomości oraz oświadczyły, że spełnienie warunków i zasad rozliczeń określonych w Porozumieniu wyczerpuje wszelki wzajemne roszczenia wynikające tytułu realizacji oraz rozwiązania umowy. W. C. zdemontował nakłady i ulepszenia na nieruchomości przez siebie poczynione, w pełni wykonując postanowienia wymienionego porozumienia. Demontaż urządzeń nastąpił na życzenie właściciela nieruchomości. Skarb Państwa nie miał w związku z tym żadnych roszczeń względem powoda. W sprawie ustalono, iż po zwrocie leśniczówki (...) budynki znajdujące się na nieruchomości nie nadawały się do ponownego zamieszkania bez generalnego remontu.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że w dniu 27 marca 2019 r., w (...) numerze Tygodnika (...) opublikowany został artykuł pt. „ (...)”, którego autorem jest J. L. (1). W podtytule artykułu wskazano, że „ Pozujący na Europejczyka były premier W. C. wyprowadzając się z wynajmowanej za półdarmo przez 17 lat leśniczówki w środku (...) zabrał ze sobą piec, poszycie budynku gospodarczego, framugi w drzwiach oraz oknach, gniazdka i kontakty elektryczne, a nawet... boazerię. Budynek należy do (...). Po tym, jak zostawił go jeden z liderów Koalicji (...), jest ruiną, która nie nadaje się do zamieszkania”. W tekście zawarto stwierdzenie, że W. C. wynajmował leśniczówkę za „ śmiesznie niską cenę”, a wyprowadzając się, „ postanowił zabrać wszystko, co da się wynieść”, a „ to, co zrobiono, to totalna demolka”. Artykuł opublikowano na stronach nr (...) gazety, jednak jego zapowiedzią była okładka pisma, na której zamieszczono fotomontaż ukazujący wizerunek W. C. w roboczym ubraniu z ogromnym kilofem na ramieniu oraz napisy: (...), „ Tak się wyprowadzał były premier i szef (...), „Wyrwał gniazdka i boazerię”. W tle uwidoczniono ruiny i zgliszcza. Jak odnotował Sąd Okręgowy, fotomontaż z wizerunkiem powoda oraz wyżej wymienione tytuły zajmowały całą powierzchnię okładki.

W oparciu o zeznania pozwanego Sąd Okręgowy odnotował, iż J. L. (1), będący dziennikarzem (...), uzyskał informacje o wyprowadzeniu się powoda z leśniczówki od anonimowych informatorów. Oglądał też posesję na zdjęciach wykonanych przez B. K. (1) – fotografa i dziennikarza (...). Przed publikacją artykułu dziennikarz nie występował do (...) z wnioskiem o udostępnienie informacji związanych z rozwiązaniem umowy najmu leśniczówki, nie rozmawiał z nadleśniczym Nadleśnictwa H., nie kontaktował się też z W. C., celem uzyskania jego stanowiska w sprawie. Pozwany nie zapoznał się również z umową najmu leśniczówki

oraz zawartym przez strony umowy porozumieniem, określającym zasady zakończenia stosunku najmu, również w zakresie usunięcia nakładów. Dziennikarz nie widział takiej potrzeby, opierając tezy zawarte w artykule na własnym doświadczeniu życiowym, bowiem jest synem leśnika, mieszkał w leśniczówce i nigdy jego rodzina nie pozostawiła leśniczówki w takim stanie, jak zrobił to powód. Twierdzenia o „śmiesznie niskim” czynszu najmu autor oparł na analizie portali ogłoszeniowych z okolicy H. oraz rozmowach ze znajomymi zamieszkującymi w tamtym rejonie.

Przedmiotowy artykuł został opublikowany również na stronie internetowej (...) pt. „ (...)”

W sprawie nie podlegało sporowi, iż wydawcą (...) jest pozwana (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W., które prowadzi też stronę internetową (...) W dacie ukazania się artykułu „ (...) ”, a także w dacie orzekania przez Sąd Okręgowy, redaktorem naczelnym (...) był pozwany T. S..

Wśród ustaleń faktycznych uwzględniono, że wyżej opisany artykuł ukazał się w trakcie trwającej kampanii wyborczej do Parlamentu (...), w której brał udział powód jako kandydat na europosła. Na skutek wyborów, w maju 2019 r., W. C. zyskał mandat (...). Na podstawie przesłuchania powoda ustalono, że tezy zawarte w artykule bardzo boleśnie go dotknęły. W odczuciu powoda publikacja podważa jego uczciwość, rzetelność, wiarygodność. Aktualnie powód nadal mierzy się ze skutkami publikacji, spotykając się z negatywnymi komentarzami na swój temat, związanymi z opisaną w materiale dewastacją leśniczówki, które to komentarze pojawiają się w Internecie i telewizji publicznej. Do tematu tego publicznie nawiązywał również w prześmiewczy sposób aktualny premier M. M., co szczególnie dotknęło powoda.

Przywołany stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie dokumentów, zeznań świadków M. A. i B. K. (1), a także w oparciu o przesłuchanie powoda, pozwanego J. L. (1) oraz pozwanego T. S.. W ocenie Sądu Okręgowego jedynie zeznania świadka B. K. (1) nie zasługiwały na uznanie za wiarygodne w całości. Sąd pierwszej instancji przyjął, że wprawdzie świadek potwierdził okoliczność zabrania nakładów i ulepszeń przez powoda z leśniczówki oraz fakt wykonania fotografii przez tego dziennikarza, lecz w pozostałym zakresie relacja świadka nie wnosi istotnych szczegółów do rozstrzygnięcia sprawy, bowiem świadek nie był współtwórcą artykułu, nie pomagał autorowi w zbieraniu materiałów prasowych, nie pamiętał, czy zdjęcia umieszczone w artykule były jego autorstwa.

Ustalając stan faktyczny w sprawie, Sąd Okręgowy zastosował także zasady wynikające z art. 229 i art. 230 k.p.c. oraz opierając się na domniemaniu prawnym z art. 24 § 1 k.c. – na zasadzie art. 234 k.p.c.

Zważywszy, że powód wywodził roszczenie z faktu naruszenia jego dóbr osobistych w wyniku publikacji prasowej, na wstępie wyводу prawnego Sąd Okręgowy przywołał brzmienie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c., zauważając przy tym, że ten, kto twierdzi, że naruszono jego dobro osobiste, nie musi wykazywać bezprawności. Ciężar obalenia domniemania (braku bezprawności działania) spoczywa w tym wypadku na podmiocie, któremu zarzuca się naruszenie dobra osobistego (pозwanym) – na podstawie art. 6 k.c. Nadto, odwołując się do art. 37 oraz art. 38 ust. 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 ze zm.), Sąd Okręgowy odnotował, iż przepisy te przewidują odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego autora, redaktora jak również innej osoby, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; bez wyłączenia odpowiedzialności wydawcy, a w zakresie odpowiedzialności majątkowej statuując odpowiedzialność solidarny obowiązek zapłaty. Każda zatem z tych osób ponosi odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich. Wreszcie, Sąd pierwszej instancji uwzględnił, iż oceniając kwestię bezprawności naruszenia dóbr osobistych publikacją prasową, należy wziąć pod uwagę art. 12 ust. 1 Prawa prasowego, zgodnie z którym dziennikarz jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych informacji lub podać ich źródło. Wykazanie, że dziennikarz dochował miary staranności i rzetelności zwalnia z odpowiedzialności za naruszenie dobra osobistego w związku z publikacją prasową. Nie ma też podstaw do przypisania odpowiedzialności, jeżeli publikacja zawiera informacje prawdziwe i dotyczy ważnego interesu społecznego.

Mając na uwadze powyższe, wobec przywołanych okoliczności sprawy Sąd Okręgowy uznał, iż pozwani nie obalili domniemania z art. 24 § 1 k.c. oraz nie wykazali przesłanek z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo Prasowe, mogących uwolnić ich od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda.

Sąd Okręgowy zważył, iż jakkolwiek sporna publikacja prasowa niewątpliwie dotyczyła tematyki ważnej z punktu widzenia interesu społecznego, bowiem dotyczyła mienia państwowego i dysponowania nim przez polityka ówczesnie kandydującego do Parlamentu (...), to działaniu dziennikarzy odpowiedzialnych za jej powstanie i wydanie nie sposób przypisać należytej staranności i rzetelności w rozumieniu art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe. Artykuł pt. „ (...) ” nie przedstawia bowiem opisu wszystkich okoliczności sprawy, ograniczając się do stwierdzenia, że W. C. zdewastował mienie państwowe – tj. leśniczówkę. Jak jednak zauważa Sąd Okręgowy, artykuł skrzętnie pomija kwestię istnienia porozumienia powoda z (...) Autor artykułu nie opisał więc pełnego stanu faktycznego, nie przedstawił wszystkich faktów istotnych z punktu widzenia poruszonego tematu i doniosłości postawionych w publikacji zarzutów. Przekazał natomiast informacje w sposób selektywny i tendencyjny – w celu wywołania u przeciętnego czytelnika negatywnego wrażenia, że powód jest politykiem, który najpierw wykorzystuje mienie państwowe do celów prywatnych, a następnie je całkowicie dewastuje. Okoliczność, że artykuł ukazał się w okresie kampanii wyborczej do Parlamentu (...) oraz końcowe wnioski artykułu („ (...)”) w ocenie Sądu Okręgowego świadczą o tym, że w rzeczywistości celem publikacji było zdyskredytowanie powoda w opinii publicznej, a nie przekazanie społeczeństwu rzetelnej informacji. Podnieść przy tym należy, że informacja niepełna i wybiórcza jest w istocie nieprawdą. Przemilczenie istotnych faktów, z zamiarem osiągnięcia wybranego przez dziennikarza celu, jest w nieuczciwe i nie ma nic wspólnego z rzetelnym dziennikarstwem.

Sąd Okręgowy miał na uwadze, że już na etapie zbierania materiałów do artykułu pozwany J. L. (1) nie dochował nawet najmniejszej miary staranności i rzetelności dziennikarskiej. Autor publikacji oparł się bowiem na własnych doświadczeniach życiowych oraz na oględzinach fotografii nieruchomości. Formułując tezy o „śmiesznie niskim” czynszu najmu nieruchomości oparł się na analizie cen rynkowych z portalu internetowego, pomijając powszechnie znany fakt, że stawki czynszu najmu wszystkich nieruchomości państwowych (nie tylko znajdujących się w zasobach (...)) są znacznie niższe od rynkowych i kształtowane są wewnątrzni regulacjami poszczególnych jednostek organizacyjnych Skarbu Państwa. Dziennikarz nie zwrócił się też do którejkolwiek jednostki (...) o zajęcie stanowiska, nie poprosił o komentarz powoda, w ogóle nie widział potrzeby uzyskania informacji od stron umowy najmu leśniczówki. Tymczasem, jak przyjmuje się w powoływanym przez Sąd Okręgowy orzecznictwie, samo przekonanie dziennikarza o prawdziwości publikowanych informacji nie spełnia wymagań z art. 12 ustawy Prawo prasowe (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z 28.04.2018 r., V ACa 447/16; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 30.09.2016 r., VI ACa 390/15). Takie postępowanie, w ocenie Sądu Okręgowego, świadczy o rażącym wręcz naruszeniu obowiązku dziennikarskich standardów z art. 12 ust. 1 ustawy Prawo prasowe.

W konsekwencji, zdaniem Sądu Okręgowego, pozwani przekroczyli granice wolności wypowiedzi, którą wyznaczało prawo powoda do ochrony godności, czci i dobrego imienia. Dlatego też, w przedmiotowej sprawie dwie wartości – wolność słowa i dobra osobiste bohatera publikacji – Sąd pierwszej instancji dał prymat tym drugim, udzielając powodowi stosownej ochrony prawnej.

W tych warunkach Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwani odpowiadają za naruszenie dóbr osobistych powoda na podstawie art. 23 k.c. i 24 k.c. oraz art. 37 i 38 ustawy Prawo prasowe. Ocenił, że użyte w spornym artykule prasowym twierdzenia, że powód zdewastował (zdemolował, zrujnował) nieruchomość państwową, którą uprzednio przez lata wynajmował za „śmiesznie” niskie stawki czynszu, naruszają dobra osobiste powoda w postaci czci i dobrego imienia. Zdaniem Sądu Okręgowego, zarzucenie aktywnemu politykowi zdewastowania mienia Skarbu Państwa, a więc postawienie zarzutu nieetycznego czy wręcz nielegalnego postępowania, przy braku istnienia ku temu podstaw, stanowi naruszenie dóbr osobistych. Zarzut taki – postawiony publicznie (w tradycyjnym i internetowym wydaniu

gazety) – umniejsza wizerunek powoda w opinii publicznej, godzi w jego reputację, autorytet, wiarygodność, naraża na utratę zaufania niezbędnego do wykonywania zawodu i prowadzenia działalności politycznej.

Sąd Okręgowy miał przy tym na względzie, że do naruszenia dóbr osobistych powoda doszło nie tylko wskutek opublikowania samego artykułu, lecz również poprzez zamieszczenie na okładce pisma fotomontażu z wizerunkiem powoda i opatrzenie okładki dużymi tytułami: (...) , „(...)”, „Wyrywał gniazdka i boazerię”. Powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, wystarczało czytelnikowi do wyrobienia sobie negatywnej opinii o powodzie, nawet bez potrzeby sięgania po lekturę całego artykułu. Sąd pierwszej instancji uznał, że dosadny i kategoryczny przekaz okładki gazety, sugerujący nieetyczne lub nielegalne postępowanie powoda, nie miało nic wspólnego z rzetelnym dziennikarstwem, a jedynie z dążeniem do sensacyjności artykułu i podwyższenia jego poczytności.

Jakkolwiek – zdaniem Sądu pierwszej instancji – granice krytyki w stosunku do osób sprawujących funkcje publiczne są szersze niż do innych obywateli, krytyka nie może naruszać godności człowieka i niedozwolone jest publikowanie nieprawdy czy nierzetelne wykorzystanie materiałów prasowych. Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż postawienie powodowi nieprawdziwego zarzutu zniszczenia mienia państwowego, przy braku istnienia ku temu podstaw, godziło w jego część i godność osobistą, przekraczając granice dozwolonej krytyki prasowej.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy nałożył obowiązek przeproszenia powoda na wszystkich pozwanych, albowiem na podstawie art. 38 ustawy Prawo prasowe autor artykułu – pozwany J. L. (1) – odpowiada za napisanie i skierowanie publikacji do druku; redaktor naczelny – T. S. – za dopuszczenie do opublikowania takiego, tj. naruszającego dobra osobiste, materiału, a wydawca - z tego względu, że ma faktyczny i twórczy wpływ na charakter i treść wydawanej przez siebie gazety.

Korzystając z uprawnienia wynikającego z art. 24 § 1 k.c., Sąd Okręgowy zmodyfikował treść przeprosin żądanych w pozwie. Uznał, że zachodziła potrzeba przerehabilitacji tekstu oświadczenia, gdyż był on zbyt obszerny, emocjonalny i zawierał powtórzenia, przez co uznać należało go za nieodpowiedni. Zdaniem Sądu Okręgowego wystarczające dla zapewnienia powodowi należytej ochrony prawnej było wskazanie w treści oświadczenia, że tekst naruszył jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i czci, bez potrzeby publikowania dalszych danych żądanych przez powoda, tj. że materiał stał się podstawą do pochopnego/nieuzasadnionego posądzenia powoda o zdewastowanie mienia (...), że wskutek publikacji powód doznał przykrości czy kilkukrotnego powtarzania, że materiał naruszył dobra osobiste powoda. Podobnie, jako zbędne Sąd Okręgowy ocenił zobowiązanie pozwanych do oświadczenia, że publikacja naruszyła dobra osobiste, przeproszenia za naruszenie dóbr osobistych i dodatkowo do wyrażenia ubolewania z tego powodu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, zamieszczanie tego typu określeń w publikacji przeprosin byłoby zbędne i stanowiłoby dla pozwanych nieuzasadnione obciążenie. Opisanie skutków naruszenia również nie jest konieczne dla uzyskania skutecznej ochrony prawnej przez powoda i osiągnięcia celu postępowania w sprawie, jakim jest zapewnienie poszkodowanemu rzeczywistej i odpowiedniej satysfakcji.

Sąd Okręgowy nakazał umieszczenie oświadczenia na stronie pierwszej tygodnika (...), mimo że sporny artykuł ukazał się na stronach (...), bowiem do naruszenia dóbr osobistych doszło już wskutek publikacji okładki przedmiotowego tygodnika, a zatem zobowiązanie pozwanych do zamieszczenia przeprosin na pierwszej stronie gazety będzie adekwatnych środkiem prowadzącym do złagodzenia naruszenia.

Zdaniem Sądu Okręgowego stopień pokrzywdzenia powoda wskutek spornej publikacji prasowej był znaczny. Ucierpiał bowiem jego wizerunek i autorytet publiczny, powód nadal musi mierzyć się z krytycznymi uwagami na swój temat i związanymi z informacjami ujawnionymi w artykule. Jest oczerniany w telewizji publicznej, Internecie, krytykowany przez innych polityków, w tym aktualnego premiera. Powód poczuł się subiektywnie dotknięty insynuacjami zawartymi w materiale prasowym, gdyż podważono najważniejsze dla niego wartości takie jak uczciwość i rzetelność. Niezależnie od powyższego Sąd Okręgowy uznał, że publiczne zarzucenie politykowi nielegalnego postępowania, musi godzić w jego poczucie własnej wartości, a także narażać na utratę społecznego zaufania, niezbędnego do dalszego prowadzenia działalności politycznej.

Oceniając stopień winy pozwanej, Sąd doszedł do przekonania, że publikacja, której nie oparto na wiarygodnych źródłach, lecz przygotowano z rażącym uchybieniem dziennikarskiej staranności i rzetelności, była wynikiem złej woli pozwanych, chęci dokuczenia powodowi, zdyskredytowania go w opinii publicznej, przeszkodzenia mu w wyborach do Parlamentu (...). Była również następstwem dążenia do wywołania zainteresowania artykułem, sensacji i zwiększenia jego poczytności. Postępowanie pozwanych Sąd Okręgowy zakwalifikował więc jako przejaw umyślnego, zawinionego działania.

Przyjętej przez Sąd Okręgowy oceny prawnej nie zmieniła okoliczność, iż ostatecznie cel publikacji nie został osiągnięty – powód dostał mandat posła Parlamentu (...).

W przekonaniu Sądu pierwszej instancji fakt, że nie spełnił się jeden z celów publikacji, nie uchyła bezprawności działania i nie zwalnia pozwanych z odpowiedzialności za rażące uchybienia dziennikarskie. Nie pozbawia również pokrzywdzonego ochrony prawnej przed dokonaniem naruszeniem dóbr osobistych.

W konsekwencji powyższego, odwołując się do 24 § 1 k.c. oraz art. 448 k.c., a także art. 37 ustawy Prawo prasowe, Sąd Okręgowy uwzględnił roszczenie powoda o zasądzenie świadczenia pieniężnego w wysokości 25 000 zł na wybrany cel społeczny, tj. Fundację (...). W ocenie Sądu pierwszej instancji świadczenie to pozwoli zrekompensować krzywdę doznaną przez powoda, a wobec pozwanych spełni dodatkowo funkcję prewencyjną, by w przyszłości nie dopuszczać się podobnych naruszeń i pracować nad warsztatem dziennikarskim.

W przedmiocie kosztów postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Na zasądzone w wyroku koszty procesu w wysokości 2 587 zł składały się: opłata od pozwu – 1 850 zł, opłata za czynności adwokackie – 720 zł (zgodnie z § 8 ust 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie) oraz opłata skarbową - 17 zł.

Pozwani zaskarżyli wyrok Sądu Okręgowego w całości, we wniesionej apelacji podnosząc zarzut:

1. naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że nie doszło do faktycznej dewastacji leśniczówki opisanej w spornym artykule;
2. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że w leśniczówce opisywanej w spornym artykule i poparte dokumentacją fotograficzną szkody były dokonane przez powoda były opisywane jako czynione bezprawnie;
3. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez pominięcie w ustaleniach, że w leśniczówce opisywanej w spornym artykule część czynności dokonanych przez powoda nie było zgodne z umową, na podstawie której zwracał leśniczówkę (...);
4. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że sam tytuł z fotomontażem na okładce wystarcza do wyrobienia sobie przez czytelnika błędnego sądu o działania powoda;
5. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że krytyka ze strony innych polityków jest pochodną spornego artykułu, podczas gdy o tym samym głosił mający wielokrotnie większe audytorium program (...) w (...);
6. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez ustalenie, że czynsz za wynajem leśniczówki opisanej w spornym artykule nie był zaniżony;
7. naruszenie art. 24 k.c. poprzez orzeczenie, że przypisanie płacenia przez powoda ustalonej zaniżonej kwoty czynszu za wynajem leśniczówki opisanej w spornym artykule narusza dobra osobiste powoda;
8. naruszenie art. 12 ustawy o prawo prasowe poprzez ustalenie, że pozwani powinni się skontaktować z (...)i powodem;
9. naruszenie art. 24 k.c. i 448 k.c. poprzez zasądzenie zadośćuczynienia mimo napisaniu przez pozwanych o faktach i braku skutków wydzwisku spornego artykułu dla kariery politycznej powoda.

W konkluzji wniesionego środka zaskarżenia pozwani wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów postępowania za obie instancje. W apelacji sformułowany został również wniosek ewentualny o zmianę zaskarżonego orzeczenia w jego punkcie pierwszym i orzeczenie o obowiązku opublikowania oświadczenia na stronie dziesiątej oraz uchylenie punktu trzeciego wyroku i oddalenie powództwa w tym zakresie, a także wzajemne zniesienie kosztów za pierwszą instancję i zasądzenie kosztów za drugą instancję.

Powód wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego od pozwanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacje nie zasługiwała na uwzględnienie.

W świetle uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r. sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania (III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Ponieważ zaś prawna kwalifikacja stanu faktycznego jest pochodną ustaleń, o prawidłowym zastosowaniu bądź niezastosowaniu prawa materialnego można mówić dopiero wówczas, gdy ustalenia stanowiące podstawę wydania zaskarżonego wyroku pozwalają na ocenę tej kwestii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 listopada 2002r. IV CKN 1532/00. Lex nr 78323). Należy ponadto wskazać, że art. 382 k.p.c. uprawnia sąd odwoławczy do dokonania własnej oceny wyników postępowania dowodowego, i czynienia własnych ustaleń, także w sytuacji, w której nie przeprowadza nowych dowodów lub nie ponawia dowodów przeprowadzonych przed sądem pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2006, III CSK 128/05, OSNC 2006/11/191).

Pozwani podnieśli zarzuty naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego, jednak nie były one uzasadnione.

W ramach zarzutów naruszenia prawa procesowego pozwani wskazali na błędne ustalenia stanu faktycznego wobec naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Tymi błędnymi ustaleniami miały być: nieustalenie, że doszło do dewastacji leśniczówki, że opisanie poczynionych przez powoda szkód było bezprawne, że część czynności dokonanych przez powoda nie było zgodne z umową, na podstawie której zwracał leśniczówkę (...), że sam tytuł z fotomontażem ma okładce wystarczał do wyrobienia sobie przez czytelnika błędnego sądu o działaniach powoda, że krytyka powoda ze strony innych polityków jest pochodną spornej publikacji oraz że czynsz za wynajem leśniczówki opisaney w materiale nie był zaniżony.

Nie ulega wątpliwości, że część powyższych zarzutów określanych przez pozwanych jako błędne ustalenia faktyczne, w istocie dotyka ocen prawnych (poza zaniżonym czynszem). Co więcej trudno doszukać się w zarzutach wskazania przez skarżących jakie dowody i z naruszeniem jakich reguł wadliwie ocenił Sąd Okręgowy. Już tylko to powoduje, że zarzuty te nie poddają się kontroli instancyjnej i są nieskuteczne. Przy braku takich wskazań stanowisko skarżącego musi zostać jedynie za niedopuszczalną polemikę z ustaleniami faktycznymi czynionymi przez sąd orzekający.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. może zostać uwzględniony jedynie w przypadku wykazania jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając, a także w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo – skutkowych. Natomiast nie czyni tego zarzutu skutecznym przedstawianie przez skarżącego własnej wizji stanu faktycznego w sprawie, opartej na subiektywnej ocenie dowodów i wyciągnięciu z nich wniosków odmiennych niż to uczynił Sąd Okręgowy. Postawienie skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania przyczyn, które dyskwalifikują postępowanie sądu w zakresie ustaleń, oznaczenia, jakie kryteria oceny sąd naruszył, a nadto wyjaśnienia dlaczego zarzucane uchybienie mogło mieć wpływ na ostateczne rozstrzygnięcie (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r. IV CKN 970/00, Lex nr 52753 czy

wyrok z dnia 06 lipca 2005 r. III CK 3/05, Lex nr 180925). W tym kontekście nie jest wystarczające samo przekonanie strony o innej wadze dowodów niż ta przydana im przez sąd orzekający.

Z uzasadnienia apelacji w zakresie zarzutów prawa procesowego można wyprowadzić wniosek, że jedynym dowodem, którego nie uwzględnił (a nie wadliwie ocenił) Sąd Okręgowy jest załącznik numer 2 do Porozumienia o rozwiązaniu umowy najmu (kosztorys i aneks do kosztorysu k-18 akt). Nieuwzględnienie dowodu znajdującego się w sprawie nie może być kwestionowane poprzez zarzut art. 233 1 k.p.c., bowiem ten przepis sąd stosuje oceniając dowody, a pominięcie dowodów czy wniosków z jego oceny płynących musi być oparte o zarzut naruszenia innych przepisów procesowych.

Jednocześnie należy stwierdzić, że brak ustaleń w oparciu o powyższy dokument, cytowany w apelacji, niezależnie od wadliwie skonstruowanego zarzutu, nie może prowadzić do uwolnienia pozwanych od odpowiedzialności, szczególnie poprzez wykazanie zachowania przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów. Istnienie tego dokumentu nie obala bezprawności działania autora tekstu z dwóch przyczyn. Po pierwsze nie ma sporu, i nie jest to ustalenie kwestionowane, że autor publikacji nie znał dokumentów dotyczących zarówno zawartej przez powoda z (...) umowy najmu leśniczówki, jak i porozumienia o rozwiązaniu tej umowy oraz kosztorysów, w tym aneksu na potrzeby rozliczenia umowy, gdy zbierał materiały i pisał sporny tekst. Wynika to wprost z zeznań pozwanego J. L. (1), który nie zwracał się o żadne informacje czy dokumenty tak do powoda, jak i do wynajmującego leśniczówkę. Dokumenty te zostały udostępnione pozwany przez powoda wraz z pozwem. Ocena poziomu i zachowania szczególnej staranności i rzetelności dziennikarza dokonywana jest na chwilę dokonywania publikacji (np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 4 grudnia 2019 r., I ACa 657/18, Legalis). Pozwani nie mogą się bronić zatem ujawnionymi post factum przez samego powoda dokumentami. Po drugie, co istotniejsze, chronologia zdarzeń przy opuszczaniu przez powoda leśniczówki była taka, że najpierw wykonano kosztorys nakładów powoda, następnie go aneksowano, a odbiór nieruchomości po usunięciu przez powoda ulepszeń, nastąpił później wraz z rozliczeniem nakładów porozumieniem z 3 sierpnia 2018 r. W tym porozumieniu zaakceptowano wszelkie czynności powoda związane z usuwaniem ulepszeń, a strony oświadczyły, że nie mają wzajemnym roszczeń. Pozwani, pomimo wysuwania takich twierdzeń w apelacji, nie udowodnili, że powód usunął ulepszenia niezgodnie z umową, w ogóle nie wykazali, że powód i (...) zawarli jakąkolwiek umowę, choćby ustną odnośnie zakresu ulepszeń, jakie mają zostać zabrane przez powoda przed opuszczeniem leśniczówki, a jakie mają pozostać. Istniał jedynie kosztorys na potrzeby rozliczenia. Jeśli więc powód usunął pewne elementy objęte kosztorysem jako nakłady, za które powodowi należał się zwrot, to oczywistym było aneksowanie kosztorysu, ostatecznie więc także ulepszenia opisane w aneksie do kosztorysu, co też istotne przez biegłego, a nie wynajmującego, jako „nieakceptowane” przez Nadleśnictwo, zostały zaakceptowane. A jak wynikało z zeznań św. M. A., powód wykonał prace zgodnie z porozumieniem o rozwiązaniu umowy najmu.

Twierdzenie więc przez pozwanych, że powód jakiegokolwiek ulepszenia zabrał niezgodnie z umową jest nieuprawnione jako nieudowodnione. Podobnie oceny apelujących o bezprawnym i nieetycznym działaniu powoda wskutek usunięcia rzeczy, których usunąć nie powinien zgodnie z umową są chybione, a dywagacje dotyczące możliwości ponownego wykorzystania zdjętej boazerii czy obowiązku powoda sprzeciwić się temu, nawet jeśli wynajmujący sobie tego życzył są bezprzedmiotowe. To wynajmujący z najemcą uzgadnia, w jakim stanie ma być oddana rzecz najmowana, w tym wynajmujący, dla zmniejszenia swych kosztów wynikających z konieczności zapłaty za ulepszenia czy kosztów rozbiórki ulepszeń, którymi nie jest zainteresowany, może domagać się usunięcia tych ulepszeń, nawet jeśli mogłoby wydawać się to nieracjonalne. Pozwani pomijają, że świadek A. jasno wskazał, że Nadleśnictwo planowało kapitalny remont leśniczówki, a z kolei z niekwestionowanych zeznań powoda wynika, że żądano od niego zabrania m.in. boazerii. Dlatego uznanie przez Sąd Okręgowy, że powód zabrał z leśniczówki ulepszenia, w tym boazerię, zgodnie z umową, było trafne.

Zupełnie chybione są argumenty dotyczące zaniżonego czynszu najmu leśniczówki. Podana w artykule informacja o „wynajmie za pół darmo” była nieprawdziwa. Przede wszystkim dziennikarz w chwili publikowania materiału prasowego nie znał stawki czynszu płaconego przez powoda za najem (nie znał umowy najmu, nie zwracał się o informacje do stron umowy), a swoje twierdzenie opierał, jak podał o ceny z ofert na portalach ogłoszeniowych oraz na

rozmowach z mieszkańcami. Jednocześnie dziennikarz miał świadomość, że (...) wynajmują swoje nieruchomości dość tanio (zeznania autora artykułu), a więc, że ceny te odbiegają od cen rynkowych. Stawiając powodowi zarzut wynajmu za półdarmo czy za śmiesznie niską cenę dziennikarz nie posiadał żadnych konkretnych danych do porównania z cenami oferowanymi w portalach ogłoszeniowych, zresztą dotyczących innych nieruchomości niż wynajmowana przez powoda, jak również wiedział że (...)mają niższe stawki wynajmu. Stawiany zarzut nie miał więc żadnych usprawiedliwionych podstaw, a argumenty apelacji w tym zakresie powielają stanowisko prezentowane w toku procesu. Nie ulega kwestii, że powód wynajmował nieruchomość za kwotę wynikającą z obowiązujących stawek, zatem zgodnie z prawem. Wbrew stanowisku skarżących na podstawie przedstawianych przez stronę pozwaną dowodów, nie można przyjąć, aby twierdzenia zawarte w artykule co do czynszu najmu były prawdziwe.

Pozostałe kwestie poruszone w ramach zarzutów prawa procesowego, jak wskazano wyżej, dotyczyły kwestii ocen prawnych, o czym niżej.

Pozwani nie zakwestionowali skutecznie ustaleń faktycznych poczynionych przez Sąd Okręgowy. Sąd Apelacyjny akceptuje ustalenia faktyczne poczynione przez ten Sąd w zakresie okoliczności związanych z umową najmu leśniczówki, jej rozwiązaniem, czynnościami powoda dotyczącymi usuwania ulepszeń, a także w zakresie publikacji, w tym miejsca publikacji, spornego materiału prasowego, jego treści, czasu jego opublikowania, jego wpływu na życie powoda, jak również w zakresie wyboru powoda na europośła. W kontekście zarzutów apelacji powyższe ustalenia faktyczne zostały w niewielkim stopniu uzupełnione przez Sąd Apelacyjny we wskazany wyżej sposób i taki stan faktyczny był podstawą ocen prawnych czynionych przez sąd odwoławczy w świetle zarzutów apelacji.

Zarzuty naruszenia prawa materialnego, wskazane także wśród zarzutów wadliwej oceny dowodów, również nie były zasadne. Oceny prawne Sądu Okręgowego były trafne, a sąd odwoławczy w całości je podziela.

Poczynić należy uwagi natury ogólnej.

Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 17 stycznia 2020 r. (IV CSK 683/18, Legalis) jeżeli rozpowszechniony materiał zawiera informacje, a zatem fakty podlegające wartościowaniu prawda-fałsz, to co do zasady informacje te muszą spełniać kryterium zgodności z prawdą i to zgodności rozumianej całościowo, a nie do wyrwanych z kontekstu okoliczności czy zdarzeń, które mogą oddawać półprawdę, ale też-odpowiednio dobrane- kształtować obraz rażąco nieprawdziwy. Przedstawienie naruszających cudze dobra osobiste informacji nieprawdziwych nie mieści się w granicach dopuszczalnej swobody wypowiedzi. Nadto dobra osobiste osoby fizycznej mogą zostać naruszone całą treścią i sensem publikacji, z której wynikają sugestie co do nagannego postępowania wymienianej w niej osoby, a nie tylko konkretnymi fragmentami czy sformułowaniami (wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2005 r., V CK868/04, Lex nr 196405). W spornym artykule dziennikarz niewątpliwie podał fakty, ale też poczynił oceny odnośnie postępowania powoda. Przywołane tezy orzeczenia Sądu Najwyższego dają wskazania do dokonywania ocen prawnych.

W tej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego autor publikacji operował takimi właśnie półprawdami, manipulując rzeczywistością. Nie ulega bowiem wątpliwości i w tym zakresie można podzielić stanowisko skarżących, że po opuszczeniu leśniczówki przez powoda nie nadawała się ona bezpośrednio do wynajmu, również wskutek działań powoda. Chociaż ten fakt jest prawdziwy, to jednak autor nie przedstawił rzeczywistych przyczyn tego stanu, a nawet nie zadał sobie trudu, aby zweryfikować informacje w tym zakresie, które dotarły do niego od anonimowych wszak informatorów. Oceniał przekazane mu zdjęcia, również nie ustalając, kiedy i w jakich okolicznościach oraz w jakim czasie po opuszczeniu leśniczówki przez powoda zostały wykonane (świadek B. K. nie umiał podać, kiedy wykonał fotografie). Dziennikarz nie dotarł też do stron umowy najmu, nie dowiedział się, dlaczego powód usunął czy zdemontował elementy wyposażenia leśniczówki ani nie zweryfikował stawek najmu. Nie oparł więc swojej publikacji o fakty, a o pogłoski i przypuszczenia. Można wręcz przyjąć, że sporządził materiał „pod z góry założoną tezę” o zdewastowaniu leśniczówki przez powoda, gdyż dotarły do niego tego typu informacje, których ostatecznie nie zweryfikował. Ponadto użył takich sformułowań, które nie pozostawiają, wbrew wywodom apelacji, pola do interpretacji ((...), wrywał gniazdko i boazerię, postanowił zabrać wszystko, co da się wynieść, totalna demolka,

śmiesznie niska cena, wynajmujący za pół darmo) sugerując nieetyczne czy wręcz niezgodne z prawem działanie skutkujące zniszczeniem mienia (...).

Nie można też mówić o zachowaniu przez dziennikarza szczególnej staranności i rzetelności, co również trafnie przyjął Sąd pierwszej instancji. Dla oceny spełnienia kryteriów szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza najistotniejsze znaczenie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Z kolei, na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie „pod z góry założoną tezę”, a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 16 maja 2019 r., VI ACa 1674/17, Legalis). Podzielając tezy przywołanego orzeczenia, Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie uznał, że dziennikarz naruszył obowiązki określone art. 12 Prawa prasowego z przyczyn podanych wyżej.

W związku z tym uznanie przez Sąd Okręgowy, że sporna publikacja naruszyła dobra osobiste powoda, a pozwani nie dochowali szczególnej staranności i rzetelności, o jakiej mowa w art. 12 ustawy Prawo prasowe było słuszne. Dobre imię i cześć naruszają wypowiedzi, które obiektywnie oceniając przypisują danej osobie niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować m.in. utratę do niej zaufania potrzebnego do wykonywania działalności zawodowej czy publicznej, podważając jej uczciwość i etyczne zachowanie. Właśnie z taką sytuacją mamy do czynienia w tej sprawie.

Co więcej, wbrew wywodom apelacji, użycie słowa „dewastator”, „dewastacja” nie może być porównane wprost ze słowem „zniszczenie”, pomimo, że jak wywodzą skarżący słownikowo „dewastacja” to „spustoszenie”, „zniszczenie”, bowiem nie ulega żadnej wątpliwości, w ocenie Sądu Apelacyjnego, że słowa „dewastacja” czy „dewastator” zawierają, oceniając obiektywnie, miarą przeciętnego odbiorcy, o wiele większą negatywną moc. Zniszczyć można coś niechcący, np. poprzez nieostrożność, natomiast dewastacja w powszechnym, potocznym odbiorze zawiera w sobie element celowego działania nakierowanego na zniszczenie. Tak został określony powód, w tym na okładce tygodnika, co w prostym przekazie oznacza, że zniszczył coś celowo. Tymczasem w okolicznościach tej sprawy, nie można przyjąć, że powód dokonał celowego zniszczenia wynajmowanych budynków. Określenie kogoś mianem dewastatora jest określeniem wysoce pejoratywnym, niewątpliwie narusza dobra osobiste, tym bardziej, że nie było zgodne z prawdą.

Dla oceny naruszenia dóbr osobistych powoda przez pozwanych bez znaczenia pozostaje, że również inne media informowały w podobny sposób o wyprowadzce powoda z leśniczówki. Każdy potencjalny naruszyiciel odpowiada za własne działanie. Jak wynika z przedstawionych dowodów, to publikacja pozwanych wywołała ten temat, a skoro pozwani twierdzą, że negatywne komentarze wobec powoda spowodowały publikacje innych mediów, to ich obowiązkiem było udowodnienie tej okoliczności. W przeciwnym razie są to jedynie nieudowodnione twierdzenia pozwanych.

Niezasadne jest także stanowisko skarżących, że już sam tytuł na okładce wystarcza do wyrobienia sobie przez czytelnika błędnego sądu o działaniach powoda. Okładka tego wydania gazety w zasadzie w całości została poświęcona temu jednemu artykułowi, zawiera ona wizerunek powoda i istotne tezy (zarzuty) stawiane powodowi w artykule. Rację miał Sąd Okręgowy, że przeciętny odbiorca nawet bez czytania artykułu może na podstawie samej okładki powziąć wiadomość o nieprawidłowym działaniu powoda polegającym na zdewastowaniu leśniczówki. Wskazano już na okładce, że miało to miejsce przy wyprowadzaniu się z budynku i na czym polegało. Nie trzeba nawet sięgać do tekstu artykułu, aby wyrobić sobie zdanie o działaniach powoda, szczególnie wobec sugestywnych zdjęć znajdujących się na tej okładce.

W tym kontekście prawidłowe było także stanowisko Sądu Okręgowego, co do miejsca publikacji nakazanego oświadczenia. Zwrócić należy uwagę, że Sąd Najwyższy wskazywał, że w sytuacji, gdy już na okładce pisma znajduje się odniesienie do danego artykułu, a nawet jego częściowa treść, to przeproszenie może zostać nakazane także na

wcześniejszej stronie niż miejsce publikacji spornego tekstu, nawet na stronie pierwszej (np. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z 18 czerwca 2003 r., II CKN 226/01, Legalis czy z 27 września 2018 r., I CSK 581/17, Legalis). Jak wskazano wyżej już na okładce zawarto istotne tezy artykułu naruszające dobra osobiste powoda, na podstawie których przeciętny odbiorca może wyrobić sobie zdanie na temat treści zawartych w artykule oraz o nieprawidłowym, nieetycznym czy wręcz niezgodnym z prawem postępowaniu powoda. Uzasadniało to przyjęte przez Sąd pierwszej instancji miejsce publikacji. Istotne znaczenie dla odwrócenia skutków publikacji ma bowiem nie tylko sama treść nakazanego oświadczenia o przeproszeniu, ale również miejsce publikacji decydujące o skuteczności dotarcia do potencjalnych adresatów publikacji i powzięcie przez nich wiadomości o naruszeniu dóbr osobistych. Pomimo więc, że sam sporny materiał ukazał się na stronie (...) i następnych adekwatne do stopnia naruszenia dóbr osobistych powoda i rzeczywistego odwrócenia jego skutków będzie opublikowanie przeprosin na pierwszej stronie, bezpośrednio po okładce.

Zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. , art. 24 k.c. i art. 12 Prawa prasowego okazały się niezasadne.

Niezasadny był również zarzut naruszenia art. 24 k.c. i art. 448 k.c. w sposób sformułowany w apelacji w kontekście zadośćuczynienia. Sąd Okręgowy, zgodnie z żądaniem pozwu zasądził sumę pieniężną na cel społeczny, nie zaś zadośćuczynienie.

W tej sprawie zasadnie Sąd Okręgowy przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, zaś działanie pozwanych było bezprawne, a jednocześnie zawinione, ponieważ doszło do rażącego uchybienia zasadom rzetelności i staranności dziennikarskiej, co wprost wynikało z zeznań autora artykułu, ale również redaktora naczelnego. Nie ulega wątpliwości, że nie doszło do żadnej weryfikacji przez pozwanych, w tym dziennikarza, pozyskanych od anonimowych informatorów informacji, szczególnie co do przyczyn pozostawienia leśniczówki w takim stanie, jak to opisano w artykule, jak również co do wysokości czynszu płaconego przez powoda za najem leśniczówki. Oparto się na twierdzeniach „oburzonych leśników” (zeznania T. S.) oraz ogólnej wiedzy autora artykułu jako syna leśnika (zeznania J. L. (1)). Nie zwrócono się ani do (...) ani do powoda o informacje związane z wynajmem leśniczówki powodowi oraz zasadami wyprowadzenia się z niej powoda i przedstawiono „półprawdy”, a także informacje nieprawdziwe. Słusznie więc Sąd Okręgowy uznał, że publikacja miała wywołać sensację, a jak wskazano wyżej została oparta na niezawerifikowanych informacjach. Świadczy to zawinionym działaniu dziennikarza, z zastrzeżeniem, że chodzi zarówno o winę nieumyślną jak i umyślną w każdej postaci. W tej sprawie nie ulega wątpliwości, że mamy do czynienia co najmniej z niedbalstwem, skoro dziennikarz nie uznał za zasadne dokonanie weryfikacji pozyskanych od informatorów informacji, skorzystał też ze zdjęć, co do których nie wiadomo, kiedy zostały wykonane. Dodatkowo w tej sprawie powód wykazał zaistnienie krzywdy oraz jej rozmiar. Była ona dolegliwa dla powoda w czasie rzeczywistym, szczególnie wobec zamieszczenia tekstu w trakcie kampanii wyborczej. Oceny tej nie zmienia fakt, że powód ostatecznie zdobył mandat. W konsekwencji spełnione zostały przesłanki do zasądzenia kwoty pieniężnej na cel społeczny. Co do zasady roszczenie majątkowe w tych okolicznościach podlegało więc uwzględnieniu. Zasądzona kwota nie jest kwotą wygórowaną, gdy zważy się na medium, o zasięgu ogólnopolskim, w którym opublikowano tekst naruszający dobra osobiste. Kwota jest adekwatna do dokonanego naruszenia oraz rozmiaru krzywdy powoda, jak również nie stanowi nadmiernej dolegliwości dla pozwanych, zobowiązanych do zapłaty solidarnie. Pozwani musieliby wykazać, że zasądzona kwota jest rażąco nieadekwatna do doznanej krzywdy oraz w sposób obiektywny narusza kryteria, którymi powinien kierować się sąd orzekający określając wysokość kwoty zadośćuczynienia (czy na cel społeczny), bowiem tylko wówczas ingerencja sądu odwoławczego w wysokość zasądzonej kwoty jest dopuszczalna. W przeciwnym razie ingerencja sądu odwoławczego stanowiłaby niedopuszczalne wkroczenie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Za ewentualnym oddaleniem roszczenia majątkowego lub obniżeniem zasądzonej kwoty nie przekonuje aktualna sytuacja majątkowa pozwanej spółki (strata), gdyż nie wykazano trwałej złej kondycji finansowej pozwanej, a samo poniesienie straty przez jednego z pozwanych w konkretnym roku, nie może zwolnić pozwanych od odpowiedzialności majątkowej wynikającej z naruszenia dóbr osobistych. Nie można podzielić argumentów pozwanych, że zasądzenie kwoty na cel społeczny upokorzy pozwanych czy wywoła „efekt mrożący”. Zasądzona kwota jak wskazano nie jest wysoka, nie jest nadmiernie represyjna, zaś okoliczności ustalone w sprawie przemawiały za uwzględnieniem roszczenia majątkowego.

Z tych wszystkich przyczyn apelacja pozwanych nie zasługiwała na uwzględnienie.

Marginalnie można wskazać, że alternatywny wniosek dotyczący zamieszczenia proponowanego przez pozwanych „uzupełnienia” tekstu nie znajduje, zdaniem Sądu Apelacyjnego, oparcia w przepisach dotyczących naruszenia dóbr osobistych. Tego typu zabieg mógłby mieć miejsce, gdyby strony podjęły pertraktacje ugodowe lub mediację i wspólnie poczyniły takie ustalenia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono w oparciu o art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik tego postępowania.

Agnieszka Wachowicz-Mazur Katarzyna Jakubowska-Pogorzelska Beata Byszewska